

V ZJAZD CZYN ZAŁOGI

Brygady remontowe Zakładu Energetycznego wykonujące rurociąg

Skrócenie remontu

rzutu ścieków ze zbiornika do kolektora, zobowiązali się dla uczczenia V Zjazdu PZPR skrócić czas wykonania rurociągu. Oddano go do użytku 28 lipca na dwa dni przed zakładanym terminem.

Przy prowadzonych pracach wyróżniła się Brygada Pracy Socjali-

stycznej J. Drobota. Na indywidualne wyróżnienie zasłużyli spawacze: L. Rasławski i St. Pie-rzechała.

Skrócenie czasu wykonania rurociągu możliwe było dzięki sprawnej organizacji pracy i dobrej postawie całego kolektywu.

Luk

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 7.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 31 (202)

Tarnów, 1 sierpnia 1968 r.

Cena 50 gr

Plenum KP PZPR określiło

Główne kierunki działania

W ub. tygodniu odbyło się plenum Komitetu Powiatowego PZPR z udziałem sekretarzy KZ i KG i zaproszonego aktywu partyjnego. Plenum określiło główne kierunki pracy politycznej na terenie miasta i powiatu tarnowskiego w kampanii przedzjazdowej.

Obszernie mówił o treści Tez i ich uterenowaniu I sekretarz KP tow. Euge-

„Każdy kłós na wagę złota”

Pod takim hasłem trwa w całym powiecie tarnowskim akcja realizacji czynów społecznych z okazji V Zjazdu Partii. Pierwszy etap kampanii nosi nazwę „Wiosna czynów”, w ramach której młodzież ZMW regionu wypracowała trwałe wartości w wysokości około 700 tys. zł, wobec 1,5 mln zł podjętych czynów. Na wyróżnienie zasłużyły kłosa w Jastrzębi, Biskupicach Radlowskich, Koszycach Małych.

Cieszył fakt, że wśród ZMW-owców, realizujących swe czyny spotyka się sporo młodych pracowników naszego kombinatu, zamieszkających w podtarnowskich wsiach.

Warto jeszcze poświęcić nieco miejsca II etapowi akcji. Członkowie ZMW pomagają w sprzącie zbóż rodzinom bezdzietnym oraz tym, których synowie odbywają służbę wojskową, jak też byłym partyzantom, inwalidom wojennym, więźniom obozów koncentracyjnych ZMW-owcy pomagają przy prowadzeniu sezonowych dziecięcych, wspólnie z GS-ami organizują place zabaw dla dzieci przy „Klubach Rolnika”.

Do współpracy w tym zakresie poproszono kolonistów i obozy młodzieżowe.

(k-t)

nusz Michoń. Sporo miejsca poświęcił on przejawom rewizjonizmu oraz warunkom starannego przygotowania aktywu do dyskusji, która musi być prowadzona z dużą znajomością rzeczy choćby dlatego, że pierwsze zebrania będą miały charakter otwarte, a więc będą uczestniczyć w nich szerokie rzesze bezpartyjnych. Aby jednak ta dyskusja doszła do skutku, należy się postarać o jak najliczniejszy udział w zebraniach, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie w okresie zebrań dyskusyjnych będą prowadzone ważne prace polowe.

Ze stroną organizacyjną zaznajomił słuchaczy sekretarz KP tow. F. Krakowski. Podał on bardzo szczegółowy kalendarz zebrań dyskusyjnych. Mówiono też o znajdujących się w KP materiałach dru-

kowanych będących do dyspozycji aktywistów i prelegentów, które niewątpliwie przyczynią się do głębszego poznania Tez przedzjazdowych.

W dyskusji poruszono kluczowe zagadnienia miasta i powiatu tarnowskiego. M. in. tow. Stanisław Opalko mówił o planowanym rozwoju Zakładów Azotowych w ciągu najbliższych lat. Dzięki olbrzymim nakładom finansowym staną się one jednymi z największych i nowoczesniejszych tego typu zakładów chemicznych w Polsce. W służbie Zakładów działać będzie duża, dobrze przygotowana kadra techniczna, wywodząca się zarówno z średnich szkół chemicznych jak i wyższych uczelni, które powstaną na terenie Tarnowa.

Tow. Zenon Musiał podał do wiadomości zebranych, jakie inwestycje zostaną niebawem oddane do dyspozycji tarnowian. Do największych spośród nich należy: nowoczesny

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dodatkowe tony katalizatora

Załoga Wydziału Katalizatorów Zakładu Syntezy prześlatała nam dumny meldunek o realizacji wcześniej zadeklarowanych i podjęciu dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych dla uczczenia zbliżającego się V Zjazdu Partii oraz 40-lecia istnienia Zakładów Azotowych.

Dotychczasowa realizacja zobowiązań pracowników wydziału przysporzyła „Azotom” oszczędności rzędu około 100 tys. złotych. W ramach czynów społecznych, trzy kolektywy ubiegające się o tytuły BPS, przepracowały 1810 godzin.

76-osobowa załoga wydziału nie zadowolili się dotychczasowymi wynikami w akcji czynu przedzjazdowego. Z inicjatywy tamtejszej POP podjęto dalsze zobowiązania. Najbardziej wartościowe z nich, to ponadplanowe wyprodukowanie 20 ton katalizatora żelazowego do syntezy amoniaku, co da w efekcie zysk wartości 350 tys. złotych. Zadeklarowano również przepracowanie 1100 godzin przy konserwacji aparatury, porządkowaniu i gospodarowaniu pomieszczeń wydziału i terenów go otaczających.

W organizacji i realizacji czynu przedzjazdowego wyróżnić trzeba Marię Zaranek — II sekretarza POP, Stanisława Słowika (z okazji „Dnia Chemika” otrzymali oboje odznaki przewodników pracy) oraz Andrzeja Strojnego i Ludwika Borzędkę — nagrodzonych dyplomami za współzawodnictwo pracy.

(Zyk)

JUBILEUSZOWE SPOTKANIE



Lektura pierwszych numerów „TA”. Od prawej — dyrektor St. Opalko, przewodniczący RZ St. Kurowski, I sekretarz KP PZPR E. Michoń, red. nac. tygodnika E. Głomb.

Fot.: J. Iwański

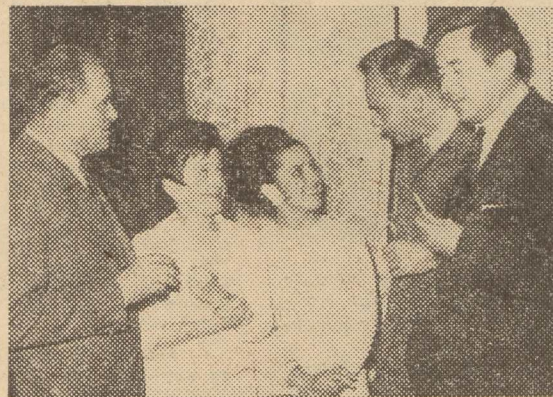
Wydanie 200-setnego numeru naszej gazety było okazją do spotkania zespołu redakcyjnego, członków kolegium oraz korespondentów i współpracowników tygodnika z przedstawicielami władz powiatowych i zakładowych.

Na uroczystość, która odbyła się w ub. tygodniu w Domu Chemika przybyli m. in. tow.: I sekretarz KP PZPR w Tarnowie E. Michoń, sekretarz ekonomiczny KP R. Księżyk, poseł St. Opalko, nacelnik Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, członek Komisji Propagandy KW PZPR w Rzeszowie S. Hardej, I sekretarz KZ PZPR R. Kozioł, wiceprzewodniczący klubu redaktorów prasy zakładowej przy SDP Z. Klatka, przewodniczący Rady Zakładowej i Robotniczej „Azotów” St. Kurowski i J. Gwizdak. Przybyli też liczni korespondenci i współpracownicy gazety.

Zebranych serdecznie powitał redaktor naczelny „TA” Eugeniusz Głomb, podkreślając dużą pomoc władz zakładowych i samorządu robotniczego, a szczególnie dyrektora Opalki w wydawaniu gazety.

Przemawiali również sekretarz E. Michoń, dyrektor St. Opalko oraz Z. Klatka, podkreślając ważną rolę jaką spełnia gazeta w kombinacie i mieście z uznaniem wspominając o jej inicjatywach organizatorskich oraz życząc dalszych sukcesów na trudnej i pożytecznej niwie pracy dziennikarskiej.

(Zyk)



Nacelnik Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Rzeszowie — S. Hardej (pierwszy z lewej) i red. Z. Klatka (drugi z prawej) rozmawiają z pracownikami redakcji Z. Kulpa, A. Lubaś i współpracownikami gazety mgr M. Flasińskim.

Fot.: J. Iwański

W czynie społecznym

ZOS-owski camping

Z inicjatywy członków ZOS pracujących w dziale inwestycji naszego przedsiębiorstwa, powstał ładny domek campingowy w ośrodku wypoczynkowym „Uroczysko” nad Jeziorem Rożnowskim.

ZOS-owski camping będzie czynny już w sierpniu i pomiesi w każdym turnusie po 2 rodziny. Przy jego budowie pracowali po godzinach pracy i w dniach urlopu Józef Lasota, Eugeniusz Zywiec, Roman Zajezier-ski, Jan Kula, Alojzy Witek, Ryszard Pekała. Razem poświęcili pracy społecznej ponad 1000 godzin. Dużej pomocy fachowej udzielał im sekretarz POP działu inwestycji mgr inż. Stanisław Moskal.

Słowa uznania należą się gospodarzowi Klubu „Unia” Bronisławowi Kasprzykowi oraz drużynie piłkarskiej z Piotrem Brożkiem na czele za pomoc w rozładowaniu materiałów z barki i ich montażu.

Domek, który powstał z materiałów zakładowych, będzie przekazany do dyspozycji Rady Zakładowej z tym, że pierwszeństwo w korzystaniu z niego będą mieć członkowie ZOS naszego kombinatu.

(Kyz)

Dziękujemy!

Z okazji wydania 200 numeru „Tarnowskich Azotów” do redakcji nadeszło moc życzeń, gratulacji, telegramów.

Wszystkim tym, którzy pamiętali o naszym skromnym jubileuszu — kierownictwu organizacji partyjnej kombinatu, instytucjom, bratnim redakcjom, korespondentom, sympatykom i Czytelnikom serdecznie dziękujemy.

KOLEGIUM
REDAKCYJNE

Z trybuny przedzjazdowej

Patriotyzm na dziś i jutro...

GDYBY próbować w skrócie określić główny motyw dyskusji na XII Plenum — i główny nurt toczących się aktualnie dyskusji przedzjazdowych — myśle, że można by powiedzieć, że idzie o postawy ludzi w kontekście sytuacji (politycznej, gospodarczej, kulturalnej) w jakiej znalazł się nasz kraj. Chodzi o stosunek obywatela do naszych spraw krajowych (co należy odczytać również — do naszych: miejskich, zakładowych, osiedlowych itp.) i o cechę patriotyzmu w jego poczynaniach. Chodzi przy tym o właściwe zrozumienie patriotyzmu. Ukształtowało się bowiem przekonanie, że patriotą jest ten, kto w życiu publicznym daje wyraz swej troski o trwałość i rozkwit odrębności kultury i rodu, np. języka narodowego, narodowych tradycji itp. W dodatku, niektórzy (a wcale nie jest ich mało) uważają, że najlepszą, jeśli nie jedyną okazją do zademonstrowania patriotyzmu są momenty zagrożenia np. okres wojny czy naruszenia granic.

Nie negując wartości tak pojmowanego patriotyzmu, zresztą uzasadnionego przesłaniem naszych narodowych dzie-

jów, trzeba znacznie rozszerzyć jego zakres.

Patriotą trzeba być na co dzień, a możliwości okazywania patriotyzmu jest nieskończenie dużo. Bo patriotą jest ten, kto usilnie stara się o pomysłność swego narodu, kto prócz bohaterstwa niezbędnego w chwilach zagrożenia bytu narodowego potrafi i chce w codziennej, uporczywej, trudnej pracy stwarzać nowe wartości dla swej Ojczyzny. Prócz cnot żołnierskich w pojęciu patriotyzmu tkwią inne cnoty, jak pracowitość, zdolność do wyrzeczeń i ograniczeń na rzecz rozwoju całej gospodarki narodowej, zdolności organizacyjne, umiejętność tworzenia dóbr i wartości kulturalnych, produktów przemysłowych i rolnych, zdolność tworzenia nowych idei i dzieł zwracających uwagę opinii międzynarodowej. A miejscem do okazywania patriotyzmu jest każde stanowisko pracy, każdy dzień...

W POJĘCIU patriotyzmu prócz szacunku dla tradycji narodowej jest więc miejsce na pracę dla dzisiejszej i jutrzejszej Polski. I od tego, jaka ta Polska będzie, przede wszystkim zależy możliwość korzystania z wielkich wartości dóbr kulturowych i wytworzonych przez minione pokolenia.

EUGENIUSZ GŁOMB

Obchody 25 rocznicy LWP

Organizacja powiatowa LOK w Tarnowie opracowała bogaty program obchodów 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, w ramach którego odbędzie się już w lipcu wiele imprez, jak np. dzień sprawności obronnej w Wierchosławicach i zawody strzeleckie. Główne uroczystości zaplanowano we wrześniu br. **Wtedy to najprawdopodobniej z udziałem DK „Azotów” i naszej redakcji, Zarząd Powiatowy LOK zorganizuje wielki turniej historyczno-strzelecki między reprezentacjami powiatów: Brzesko, Oświęcim, Dąbrowa Tarnowska i Tarnów.**

Ponadto odbędzie się konkurs gazetki ściennych w szkolnych kołach LOK oraz konkurs prac plastycznych dla uczniów PLTP, a także rajd motocyklowy „Dookoła Ziemi Tarnowskiej” o puchar dowódcy OTK i Komendanta MO. We wrześniu i październiku zorganizowane zostaną zawody strzeleckie w gromadach oraz spotkania z oficerami WP w szkołach i zakładach pracy.

Z październikowych imprez trzeba jeszcze wymienić trójmecz strzelecki pomiędzy zespołami LOK MO i OTK oraz konkurs recytatorski dla młodzieży szkolnej pt. „Bagnet na broń” i uroczystą akademię w Tuchowie z udziałem przedstawicieli WP, połączoną z turniejem historycznym.

(gry)

W Zakładzie Kaprolaktamu

Jeszcze na wiosnę, zgodnie z uchwałą CRZZ wybrano w kombinacie dyżurnych bezpieczeństwa pracy. W Zakładzie Kaprolaktamu oraz z wydziałów remontów wybrano ich trzydziestu. Ostatnio rada oddziałowa podsumowała pierwszy okres ich pracy oraz w porozumieniu z poszczególnymi kierownikami wydziałów dokonała wyboru nowych, których okres działania ustalono także na trzy miesiące.

Druga kadencja dyżurnych bhp

Oceniając działalność dyżurnych bezpieczeństwa pracy z poprzedniej kadencji należy stwierdzić, że część z nich dobrze zrozumiała cel swojej działalności. W prowadzonych przez siebie notatnikach mieli wpisane od 5 do 10 uwag, a o ich skuteczności świadczą adnotacje przełożonych. Wśród wyróżniających się są Czesław Janicki, Ryszard Bartosik — wydz. remontów, Mieczysław Szymczyk — wydz. cykloheksanonu, Eugeniusz Szymański — wydz. siarczanu i katalizatorów, Józef Bojko, Józef Burnat — z wydz. chemicznego.

Niestety, nie wszyscy wywiązali się ze swoich społecznych obowiązków.

Niektórzy zanotowali zaledwie 1 do 2 uwag, inni nawet tego nie uczynili. W sumie dyżurni zapisali 48 usterek, które zostały już zlikwidowane.

Rada Oddziałowa wyciągnęła z tej oceny szereg wniosków. Zwróciła się do nadzistów i mistrzów oraz aktywu społecznego o większą współpracę oraz udzielenie pomocy i poparcia dyżurnym bezpieczeństwa pracy. Głównym zadaniem dyżurnych bezpieczeństwa pracy jest wychowawcze oddziaływanie na współtowarzyszy, inicjowanie społecznego działania w dziedzinie ochrony pracy, oraz podnoszenie poziomu kultury pracy. Powołanie do życia w naszym przedsiębiorstwie dyżurnych bezpieczeństwa pracy zwiększa społeczną kontrolę warunków i higieny pracy.

Aby ta forma kontroli dała lepsze wyniki, potrzebne jest współdziałanie administracji z aktywnym społeczeństwem politycznym. Jesteśmy przekonani, że druga kadencja dyżurnych bezpieczeństwa pracy w Zakładzie Kaprolaktamu przyniesie większe efekty przyczyniając się do dalszej poprawy warunków pracy.

Należy nadmienić, że dyżurni bezpieczeństwa pracy mają swojego opiekuna, którym jest oddziałowy społeczny insp. pracy, tow. Gerlach, jeden z najlepszych w kombinacie.

Stanisław Laska

W filii INS — oryginalne metody badawcze

TARNOWSCY NAUKOWCY — gospodarce narodowej

Nie tak dawno pisaliśmy o przeprowadzce Instytutu Nawozów Sztucznych do Puław. W granicach naszego kombinatu pozostały tylko filie tej placówki, a mianowicie: oddział zamiejscowy INS i Zakład Produkcji Doświadczalnej.

Zainteresowani co też dzieje się nowego wśród naukowców oddziału INS, odwiedziliśmy ich przy pracy. Na wstępie przedstawiamy nowego kierownika placówki mgr Jerzego Dankiewicza, któremu przyszło „dowodzić” 60-osobowym kolektywem badaczy i pracowników administracyjnych (tyle ludzi zatrudnia teraz tarnowska filia Instytutu). Obecny kierownik zamieszkał w Tarnowie w 1962 r., a przybył tutaj z Poznania, obejmując od razu stanowisko zastępcy dyrektora INS.

— Jakiego charakteru prace prowadzi się aktualnie w

filii? — pytamy mgr Dankiewicza.

— Najważniejsze, że w metodach naszej pracy nastąpiła koncentracja problematyki badawczej — stwierdza na wstępie nasz rozmówca. Prace tarnowskiego oddziału Instytutu można podzielić na cztery główne kierunki. Na pierwszym miejscu stawiamy opanowanie technologii produkcji nawozu kompleksowego NPK w skali półtechnicznej w oparciu o własne prace i patenty Instytutu. Instalacja półtechniczna już pracuje w nowej hali, teraz dokonujemy w niej pewnych zmian. Jej zaleta — to uniwersalność, gdyż będzie ją można użyć do badań nad innymi typami nawozów kompleksowych.

Jeszcze w tym roku opanujemy tę technologię w podstawowym zarysie, zaś jej optymalizowanie nastąpi w przyszłym roku. Badaniami nad tym zasadniczym tematem, którym szczególnie interesuje się ZPA, jest zaabsorbowanych około 30 o-
(Ciąg dalszy na str. 3)

Na zdjęciu: Ogólny widok Domu Wypoczynkowego Chemika, w którym trwają prace wykończeniowe.

Fot. J. Iwański

Śladem naszych interwencji

WINIEN JEST HANDEL

W jednym z numerów naszej gazety zamieściliśmy list czytelnicki dotyczący dostaw mleka butelkowego, które nie zawsze jest świeże.

Na ten temat wypowiedział się Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — producent butelkowego mleka.

„...Mleko butelkowe po wyprodukowaniu przeznaczane jest we właściwych warunkach — komorach chłodniczych, a następnie dostarczane samochodami — chłodniami w godzinach wieczornych do sklepów... Mleko składane jest przed sklepami, bowiem niektóre są zamknięte lub nie posiadają innych warunków składowania... Dotychczasowy stan dystrybucji naszych wyrobów jest niedopuszczalny i niezgodny z najbardziej elementarnymi zasadami handlu artykułami nabiałowymi. Zwracaliśmy się do Wydziału Handlu celem ostatecznego uregulowania sprzedaży naszych wyrobów, chcąc zmienić warunki dostaw, godziny, ewentualnie wyeliminować te sklepy, które nie posiadają warunków do sprzedaży artykułów nabiałowych...”

Koszt wielu milionów złotych Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska zakupiła drogi sprzęt izotermiczny, środki transportu, importowaną aparaturę. Nie można więc dopuścić do tego, aby jej produkty dochodziły do konsumenta niepełnowartościowo.

Sądymy, że w tej sprawie zabierze głos Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Dla weteranów polskiej chemii

Długi obiekt, przypominający nieco swą sylwetką wiele domów wypoczynkowych, wyrósł obok laski popularnie zwanego „Sośliną”. Już w początkach przyszłego roku zamieszka w nim 110 pensjonariuszy — wysłużonych pracowników zakładów chemicznych z całego kraju. Wszystko wskazuje na to, że termin ukończenia Domu Zasłużonego Chemika — 30 stycznia 1969 roku — będzie dotrzymany. Aktualnie trwają tam roboty wykończeniowe. Nieliczna ekipa budowlanych wykonuje tynki wewnętrzne, schody od lasu, kładzie posadzki i kończy podjazd. Inny wykonawca buduje drogę dojazdową.

Ostatnio budowę wizytował zastępca dyrektora departamentu organizacji zatrudnienia i plac w MPCh, mgr St. Stefański, który z uznaniem wyraził się o tempie prac, lokalizacji obiektu i jego układzie architektonicznym. Warto dodać, że pawilon otrzyma część socjalno-administracyjną z własną kuchnią, jadalnią, izolatką, pokojami dla lekarzy, świetlicą i pomieszczeniami gospodarczymi. Otoczenie domu weteranów polskiej chemii zostanie odpowiednio zagospodarowane, teren ten otrzyma ogrodzenie, zaś pobliski las będzie przekształcony w śliczny park.

Koszt budowy obiektu wznoszonego przez „Chemobudowę”, łącznie z jego wyposażeniem wyniesie 11,3 mln złotych. Sporo kłopotów następcą inwestorowi wyposażenie budynku, trzeba zakupić tysiące pozycji z zakresu umeblowania, sprzętu gospodarstwa domowego itp. Mimo tego, chemicy — emeryci otrzymają w terminie wymarzone miejsce do zasłużonego wypoczynku!

(gry)



Na tematy „ureafoski” rozmawiają przy instalacji politechniki kierownik filii Instytutu mgr Jerzy Dankiewicz (w okularach), st. technik Julian Szczepiński i mgr Franciszek Czornik.

Fot. J. Iwański

Zagrożenie zaraz usuwać!

Oddajemy zresztą głos Adamowi Stawarzowi

— Wchodząc na rozdzielnię K-15 od strony zachodniej, po przejściu wzdłuż rozdzielni nr II, dochodząc do pola nr 5 usłyszałem charakterystyczne trzaski. Podeszedłem pod celkę nr 5 skąd dobywały się podejrzane odosy, o stworzyłem drzwi i zobaczyłem przeskok zygakowały na odpływie do K-20 fazy „S” na przekładniku prądowym od strony górnej, pomiędzy rynną obwodu pierwotnego a obudową przekładnika. W tym momencie nastąpił wybuch, któremu towarzyszył silny błysk, tak że przez dłuższą chwilę nie widziałem...

Na pytanie, co mogło być przyczyną wypadku, poszkodowany odpowiedział:

— „Przypuszczam, że powodem zwarcia mogło być przegrzanie izolacji na przekładniku od styków szynowych. Nadmieniam, że na tych dwóch odpływach do K-20 od kilku dni występowało grzanie,

co stwierdziłem przez dotyk parafiny na drążku.

O przegrzaniu zgłosiłem mistrzowi Prewendowskiemu i Pietrzakowi. Na moje zgłoszenie usunięto usterkę na zasilaczu D2, natomiast z uwagi na niemożliwość wyłączenia dwóch zasilaczy pracę tę zaplanowano w następnej kolejności...”

Adam Stawarz doznał oparzeń spojówek, rogówki oka prawego, oraz cięższych, bo drugiego stopnia, twarzy.

Wypadek ten wykazuje z całą ostrością potrzebę stałej kontroli urządzeń elektrycznych oraz usuwania drobnych nawet w nich usterek. Toteż, jak najśpieszniej postuluje jeden z wniosków powypadkowych, przeprowadzenie oględzin w pozostałych polach rozdzielni i ustalenie miejsca zagrożenia wadliwym montażem.

(ef)



WYPADKI MOŻNA BYŁO UNIKAĆ

Adam Stawarz jest długoletnim pracownikiem kombinatu. Pracę rozpoczął jeszcze w 1946 roku. Zdobył dyplom mistrza elektromontera, wykonuje czynności montera w rejonie elektrycznym Zakładu Kaprolaktamu. Człowieka o tak dużym stażu pracy i wysokich kwalifikacjach w żadnym wypadku nie można nazwać nowicjuszem, a jednak zdarzył mu się wypadek, który szczęściem tylko nie zakończył się tragicznie.

Feralnego dnia, 1 lipca, bieżącego roku, pracował Adam Stawarz na drugiej zmianie. Niedługo przed zakończeniem pracy, bo o godzinie 20.15 otrzymał od mistrza Jana Prewendowskiego polecenie udania się do podstacji K-15 celem zaświecenia światła ulicznego oraz przeprowadzenia obchodu obiektu.



Konkurs fotograficzny

„Człowiek przy pracy”

Wśród pracowników naszego kombinatu i mieszkańców dzielnicy, a także Tarnowa, wiele osób para się fotografią. Liczymy więc, że zainteresuje ich wielki konkurs ogłoszony przez Zarząd Okręgu ZZCh w Łodzi pod hasłem: „Człowiek przy pracy”, mający na celu ukazanie ludzi różnych zawodów we wszystkich dziedzinach życia i gospodarki narodowej.

A oto warunki tego konkursu: fotografie mogą być opracowane dowolną techniką o wymiarach od 30x40 cm wzwyż, które należy na odwrocie podpisać godłem słownym i dowolną liczbą czterocyfrową oraz podać tytuł pracy, miejsce i datę wykonania zdjęcia. Do fotogramów trzeba dołączyć wgłądówki o formacie 13x18 cm, na papierze błyszczącym i z danymi jak wyżej. Przesyłki muszą być odpowiednio opakowane, usztywnione, zaś wewnątrz należy dołączyć kopertę zaklejoną z godłem i liczbą jak na zdjęciach. W kopercie, na kartce papieru winno się znaleźć: nazwisko i imię, adres, spis fotogramów z tytułami oraz znów godło i liczba (jak na zdjęciach i w kopercie).

W konkursie mogą brać udział fotografatorzy zrzeszeni i niezrzeszeni, zaś ich prace nie powinny być dotąd publikowane i wystawiane. Każdy uczestnik konkursu może nadsyłać dowolną ilość prac w terminie do 28 lutego 1969 r. na adres: Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików w Łodzi, ul. Traugutta 12.

Za najlepsze fotografie przewidziano 10 nagród pieniężnych i tyleż samo wyróżnień od 2000 do 200 zł. (K-t)

Wyróżnienie tarnowskich bibliotekarzy

Plebiscyt „Głosu Pracy” zakończony!

Już trzeci z kolei konkurs-plebiscyt „Bliżej książki współczesnej”, zorganizowany przez redakcję „Głosu Pracy”, CRZZ oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, miał w tym roku 275 585 uczestników, którzy głosowali na najciekawsze i najbardziej wartościowe pozycje wydane lub wznowione w latach 1966—67 w dziedzinie literatury pięknej, społeczno-politycznej, popularno-naukowej i po raz pierwszy z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej także w zakresie literatury bratnich krajów socjalistycznych.

Czytelnicy w swoim wyborze nie byli niczym skrepowani, toteż wytypowali około 500 książek najlepszych, co z kolei świadczy o dużej różnorodności zainteresowań głosujących. W poszczególnych kategoriach literatury zwyciężyli: Eugeniusz Pauksztą za książkę „Po burzy jest pogoda”, Andrzej Brycht za „Raport z Monachium”, Salomon Łastik za „Współczesność bez osłonki” i Konstanty Simonow za „Żywi i martwi”.

Konkurs przyczynił się do dalszej popularyzacji książki współczesnej i co najważniejsze, pozwolił na prowadzenie wielu imprez towarzyszących (spotkania, turnieje) mających charakter kulturalno-wychowawczy. W plebiscycie brało udział 2116 bibliotek publicznych i związkowych. Wśród nich nie zabrakło i placówek tarnowskich. Ich uczestnictwo jury konkursu oceniło wysoko, przyznając nagrody bibliotekarzom z Domów Kultury „Azotów” i „Tamelu” oraz Klubu Związku Zawodowego Pracowników Łączności.

Serdecznie gratulujemy zaszczytnych wyróżnień.

(Kyz)

Nastolatki proszą...

Trzeba przyznać, że pełne werwy i temperamentu nowoczesne tańce towarzyskie nie są niestety znane ogółowi młodzieży. Na organizowanych od czasu do czasu szkolnych potańcówkach, co odważniejsi próbują swych sił, reszta zaś onieśmielona podciera ściany. Są i tacy, którzy mimo wielkiej ochoty na żadne takie imprezy nie chodzą, bojąc się narażać na uśmiechy i drwiny. Ale jest moment, kiedy wystawieni są oni na próbę. Jest to tzw. „studniówka”. I wtedy właśnie, kiedy powinno być wesoło, „wesoło” nie jest.

Wydało mi się, że z pomocą mógłby im przyjść nasz Dom Kultury i wzorem podobnych placówek prowadzić szkolne tańce towarzyskie, pod okiem doświadczonych instruktorów.

Frekwencja na pewno nie była wysoka, jak również zapewniona byłaby wdzięczność nastolatków.

Zw.

Plenum KP PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dom towarowy i duży kompleks urządzeń służących wypoczynkowi usytuowany pod Górą Marcina. Prócz tego Tarnów otrzyma nowe obiekty sportowe i kulturalne.

Tow. Kazimierz Plewa omówił najważniejsze zadania stojące przed Powiatową Radą Narodową w Tarnowie. Należy do nich

m. in. walka z biurokracją i starania zmierzające do wciągnięcia radnych w zarządzanie. Mówca zwrócił także uwagę na nowe bodźce ekonomiczne, które będą brane pod uwagę przy kontraktacji płodów rolnych oraz na ważność inwestycji służących rolnictwu, w rezultacie których poprawić się powinno zaopatrzenie miast w żywność.

Zen.

Tarnowscy junacy biją rekordy krajowe!

Cały splendor dla Szkoły Rzemiosł Budowlanych i Technikum Budowlanego w Tarnowie zaczął się w ub. roku, kiedy to członkowie OHP, złożeni z uczniów wspomnianych zakładów, pod kierownictwem mgr inż. Zbigniewa WRÓBLA powrócili z Wybrzeża z wynikami, które dały im we współzawodnictwie I miejsce pomiędzy 47 hufcami pracującymi w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolnego.

Tarnowscy junacy wyjechali również na Wybrzeże i tego roku. Pracując w tym samym przedsiębiorstwie, od 25 czerwca br. zdążyli już wybudować 2 duże magazyny dla spółdzielczości, a obecnie kontynuują roboty przy wodomistrzówce. Udzielają się też społecznie na rzecz tamtejszego społeczeństwa. Pracowali np. przy remoncie szkoły w Drewnicy, w której zresztą kwaterują z hufcami z Krakowa i Chrzanowa oraz zadeklarowali pomoc przy ukończeniu nowej „Tysiąclatki” także w tej samej miejscowości. Skierowali też apel do wszystkich OHP w kraju, w sprawie zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka, sami zaś przekazali na ten cel 420 zł.

Chętnie nawiązują kontakty z tamtejszymi Kołami ZMW, organizując dla młodzieży zawody sportowe, imprezy artystyczne. Po pracy chodzą do kina, uczestniczą w wycieczkach po Wybrzeżu, które urządza dla nich

w każdą niedzielę PBR w Nowym Dworze Gdańskim.

Tarnowski OHP liczył w lipcu 20 osób — uczniów Szkoły Rzemiosł Budowlanych i Technikum Budowlanego i właśnie ten zespół swą pracą pobili chyba wszystkie krajowe rekordy wśród tego typu hufców w kraju, natomiast kilkakrotnie zdystansował grupy pracujące na Wybrzeżu. O tym wysiłku najlepiej mówią dwie cyfry. Jeśli w ub. roku kwota, tzw. „przerobowa” w miesiącu wyniosła w tarnowskim OHP 1811 zł na jednego junaka, to w lipcu br., aż 3 075 zł. Ten wynik z pewnością da podopiecznym mgr inż. Z. Wróbla pierwszą lokatę w kraju. On sam jest dla nich nauczycielem, kierownikiem, mistrzem i zaopatrzeniowcem. Dobra organizacja pracy doprowadziła nawet do tego, że dniówka junaków wyniosła 123 zł., podczas gdy murarze z przedsiębiorstw zarabiali tylko 100 zł. na dzień. Współzawodnictwo dotyczy nie tylko przerobu, ale też warunków bhp, gospodarki materiałami itp. Przysła się to przyszłym murarom, którzy w hufcach przechodzą staż w tym zawodzie.

Z lipcowego turnusu należy wyróżnić następujących junaków: J. Surowca, W. Mruka, A. Moraga, T. Stańczyka, J. Kopytkę (syn długoletniego pracownika „Azotów”) K. Kowala. W ostatnich dniach wyjechała z Tarnowa na sierpniowy turnus następna grupa junaków, która z pewnością godnie reprezentować będzie nasze miasto.

(Zyk)

TARNOWSCY NAUKOWCY...

(Ciąg dalszy ze str. 2)

sób. Za prace nad „ureafoską” (bo tak zwie się ten nawóz), pragnąłby wyróżnić dr. K. Barana, mgr inż. W. Czornika, mgr inż. W. Gruszeckiego, mgr inż. Z. Małczewskiego. O ogromnej pomocy doznajemy od naszego najbliższego sąsiada — Zakładu Produkcji Doświadczalnej. Wysoko cenimy sobie współpracę z Wydziałem Chemicznym Politechniki Krakowskiej z prof. M. Sarnowskim oraz z gliwickim „Prosynchronem” z mgr inż. Z. Maurer i mgr inż. Bednarczykiem. Właśnie z tego Instytutu i naszego oddziału powołano grupy projektowo-badawcze.

Drugi kierunek tarnowskich badań oscyluje już wokół szerszej tematyki, bo dotyczy wzbogacania zagra-

nicznych rud fosforytowych. Również tutaj stosuje się własną i oryginalną metodę badań INS, a zajmują się tym II Zakład filii. Na wyróżnienie w tych pracach zasługuje dr J. Wojcieszek i mgr T. Gucki. Technologia wzbogacania rud ma kapitalne znaczenie dla gospodarki narodowej, bowiem nasz kraj jest zaangażowany w budowie kopalń tego typu w krajach arabskich. Filia INS w swych badaniach współpracuje w tym zakresie z chorzowskim „Bibrokopen” i krakowską „Bonarką”. W tej ostatniej pracuje nawet instalacja półtechniczna dla potrzeb tarnowskich naukowców. Także kompleksowym tematem są badania nad zwiększeniem postępu technicznego, zakupionej za granicą technologii dla wytwórni w Policach. Prace te mają stano-

wić punkt wyjściowy do stworzenia polskiej technologii, oczywiście, że już po zamontowaniu obcych urządzeń w drodze modernizacji instalacji. Tematem tym interesuje się Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego.

Aby całkiem zorientować naszych Czytelników w pracach filii Instytutu, trzeba jeszcze napisać o końcowym etapie opanowywania w skali półtechnicznej technologii mikronawozów tzw. hełatów oraz o rozpoczęciu badań nad poprawą wskaźników produkcyjnych nowej jednostki kwasu azotowego w naszym kombinacie. Można więc śmiało zaryzykować twierdzenie, że opracowywane w Tarnowie metody naukowe mają ogromne znaczenie dla krajowej gospodarki.

Zygmunt Koper



jąc pokój, choć wiadomo przecie, że w „Giewoncie” wszystkie pomieszczenia są już od dawna zarezerwowane.

W efekcie tych rozmyślań Sylwester w kilkadziesiąt minut później stanął w recepcji i z miną cierpienną wysłuchał informacji recepcjonistki, że niestety, wolnych miejsc nie ma. Poradziła mu tylko, by

mowie z korpulentną blondynką. A tymczasem blondynka nabrała już wyrażnego zaufania do Sylwestra i zaczęła osobiste zwierzenia. Dowiedział się więc, że jest rozwódką, że nie ma dzieci, że czuje się samotna, ma na imię Janina itd.

Było to coś w rodzaju preludium lub zaproszenia do romansu, w który

Kryptonim: AS

poszedł na Dworzec Autobusowy, gdzie kręca się pośrednicy wynajmujący pokoje w prywatnych domach.

Sylwester wyszedł zgnębiony, pospacerował trochę po ulicach i około południa z wiechem polnych kwiatów i promiennym uśmiechem wkroczył znów do recepcji, a wręczając ten wiech recepcjonistce zaczął się rozpląwać nad jej uczynnością, która sprawiała, że znalazł ładne mieszkanie. Otrzymał kwiaty i szczere ją wzruszyło i dlatego już po chwili Sylwester był traktowany jak stary, dobry znajomy, którego propozycji wyjścia wieczorem, po pracy na kawę się nie odmawia.

Z tych powodów major Kordek przechodząc około godziny 20 przez sale kawiarni „Kmicic” mógł zobaczyć Sylwestra w roz-

Sylwester nie miał zamiaru się uwikłać i dlatego starał się zwiększać rozmowę na temat jego sprawy zawodowej. Jakby od niechcenia napomknął, że w „Giewoncie” mieszka jego kolega Jan Bielecki. Kiedy odpowiedział, że właśnie ten kolega zniknął z hotelu zostawiając swoje rzeczy, udał wielce zdumionego.

Dalszy więc ciąg rozmowy toczył się wokół osoby Bieleckiego. Janina wiedziała o nim dużo, a spotrzeżeniami dzieliła się chętnie, mimo iż milicjantem, który już przed południem ją przesłuchiwał nie powiedziała właściwie nic poza tym, że Bielecki chodził w jasnym ubraniu. Między innymi powiedziała mu coś, co go zelektryzowało.

Lecz o tym w następnym numerze.

OBSERWATOR

List do redakcji

Kłopoty działkowicza

Przemysłnie zagospodarowane działki pełne grządek z jarzynami, kwiatkami, ogródkami, z altanami, upiększające dzielnicę i stanowiące miejsce wypoczynku — to, niestety, ciągle tylko marzenia pracowników kombinatu.

Jestem użytkownikiem działki, ale nie takiej o jakiej wspominałem na początku. Uprawiam od kilku lat kawałek ziemi (200 m kw.), który przedtem był pełnym perzu ugoriem. Teraz sadzę na nim ziemniaki, jarzyny, trochę biednych kwiatków. Krzewów i drzewek nie mam, bo działki są nieogrodzone i zupełnie nie strzeżone.

Cieszę się jednak tą działką. Dla dzieci stanowią ona jakby praktyczną lekcję biologii i przyrody. Radość moją mści obawa, że działkę stracę, bo w tym miejscu mają być ponoć jakieś obiekty sportowe. Stale się o tym mówię, tyle, że nieoficjalnie. Obawa uzasadniona bo moich sąsiadów już to spotkało. Uprawianą przez kilka lat ziemię zabrano im przydzielając w zamian zachwaszczoną i zaperzoną. Innych spotkała inna przyjemność.

Zagospodarowane z własną działką właściciel zabrał, ponieważ nie wykupiono ziemi. Dlaczego takie tereny przeznaczono wobec tego pod działki?

Albo powróćmy do mojej działki. Ziemia tu nienajlepsza. Nie wszystkim na niej „che” rosnąć. Dlaczego? — Nie wiem. Może stosowanie nawozów azotowych coś by pomogło, ale nie znam się na tym. W podobnej sytuacji są inni działkowicze. Informacji nie ma gdzie zasięgnąć, ponieważ Zarząd Ogródków Działkowych nie prowadzi akcji popularyzacji wiedzy ogrodniczej i rolniczej. Nie urząda się również żadnych spotkań z działkowiczami.

Sporo kłopotów sprawia brak wody. Na terenach działkowych nie ma nawet prowizorycznej studni. Do podlewania używa się wody ze ścieku o podejrzanej czarnej barwie.

Czas przerwać kołomyjkę i przerwać milczenie wokół tych spraw. Dochodzą głosy, że coś się tam robi, że są kłopoty z wykupieniem terenów. Czas otworzyć przedstawiciele zainteresowanym działkowiczom.

**CO
GDZIE
KIEDY?**

**REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN**

„AZOT”

SIERPIEŃ

2-5 Ostatnie polowanie
prod. USA
6-8 Przygody Buratino
prod. radz.
9-12 Kosia Ballou
prod. USA

„MARZENIE”

2-7 Piękna Angelika
prod. franc.-wl. zach.-niem.
8-14 Fantomas wraca
prod. franc.-włosk.

„KRAKUS”

3- Film studyjny
— Człowiek, który za-
bił Ligerty Valane'a
prod. USA
4-6 Ringo Kid
prod. USA
7-9 Zakochani są wśród
nas
prod. pol.

**IMPREZY
ARTYSTYCZNO-
ROZRYWKOWE**

SIERPIEŃ

4 — „Lato w mieście” —
godz. 18.00 — występ estrad-
owy zespołu „Czarne Ko-
ty” z Zabna — amfiteatr
DK, „Julia, Anna, Genow-
fa” — film prod. polskiej.
11 — „Lato w mieście” —
godz. 18.00 — występ zespo-
łu estradowego DK z Nie-
domie — amfiteatr DK.
„Krzyżacy” — film pol.

WYSTAWY

1-10 — Ekspozycja książ-
kowa w związku z 24 roczni-
cą wybuchu powstania
warszawskiego — czytelnia
DK — godz. 11-19.00.



I DMPJ w Tarnowie - zakończone

Dobre wyniki młodych lekkoatletów

Przez trzy dni ubiegłego tygodnia (26-28 VII br.), na stadionie Unii w Tarnowie współzawodniczyli o tytuły najlepszych, młodzi lekkoatleci Polski południowej. Na starcie I Dzielnicowych Mistrzostw Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce stanęło blisko 700 dziewcząt i chłopców, reprezentujących okręgi Katowice, Kielce, Kraków, Opole, Rzeszów.

Na uroczystość otwarcia mistrzostw przyblił m. in.: I sekretarz KP PZPR w Tarnowie mgr E. Michoń, delegaci Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, przewodniczący Rady Zakładowej „Azotów” S. Kurowski, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych tarnowskiego kombinatu chemicznego, członkowie Komitetu Honorowego I DMPJ, przedstawiciele tarnowskich klubów sportowych i działacze tej dyscypliny sportu.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Komitetu Honorowego I DMPJ, poseł na Sejm, dyrektor ZA Tarnów, mgr inż. St. Opalko. Plonem mistrzostw jest rekord Polski juniorek w pchnięciu kulą (14,12 m) ustanowiony przez I. Morawiec (Start — Katowice) — pierwszy rekord Polski na stadionie Unii, — rekord okręgu krakowskiego na 100 m ppi, J. Pola-

nowskiej (Hutnik NH) — 15,4 sek. i wiele dobrych wyników w innych konkurencjach.

W Mistrzostwach startowała kilkunastoosobowa grupa lekkoatletów Unii. Najlepiej z nich spisał się Z. Łyżniński zdobywając tytuł mistrzowski w biegu na 3000 m, W. Mikosz — II miejsce w pchnięciu kulą, C. Wątorski — III m. w rzucie dyskiem jun. st. (41,88) i IV m. w pchnięciu kulą (13,16), E. Gerhardt IV m. w pięcioboju 3518 pkt.), J. Krajewski — IV m. w rzucie młotem jun. st. (34,38), S. Bukowski — VI m. w skoku w dal jun. st. (6,34) i VI m. w trójskoku (12,98), K. Starzec VI m. w oszczepie (52,34). Punktowane miejsca zajęli: J. Proca — oszczep (VII), W. Naleziński — 1500 m (IX), młot (X), M. Zdeb — kula (X), B. Rzepka — pięciobój (X), M. Sztaba — 3000 m (X).

Znakomicie spisali się lekkoatletki Tarnovii D. Kot i D. Mysiak zdobywając tytuły mistrzowskie w biegu na 400 m i pięcioboju.

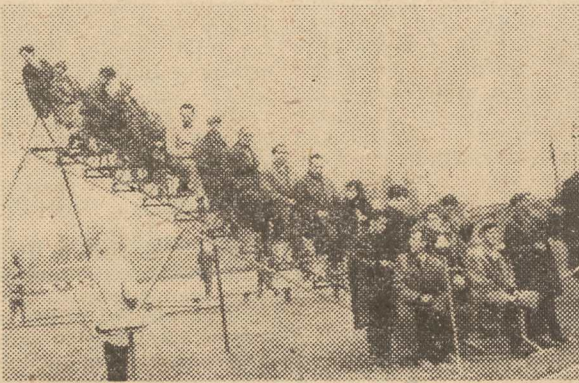
W punktacji klubowej Mistrzostw zwyciężył zespół Budowlanych Kielce (270,5 pkt.), przed Górnikami Zabrze (246) i Hutnikiem Nowa Huta (196). Wśród ponad 60 klubów uczestniczących w Mistrzostwach, zespół lekkoatletów Unii zajął wraz z Granatem Skarżysko bardzo dobre IX miejsce.



Defiladę sportowców rozpoczyna poczet sztandarowy. Flagę narodową niesie zawodnik Górze Nowy Targ — Wojciech Kamiński, zdobywca pierwszego tytułu mistrzowskiego DMPJ, w towarzystwie dwóch zawodniczek ekipy Krakowa. Za nimi, jako pierwsza, defiluje ekipa Katowic.

Komisja sędziowska gotowa. Za chwilę pierwsza konkurencja mistrzostw.

Fot.: J. Iwański



Przedstawiamy piłkarzy SOWI

**Dobrzy w pracy
i w sporcie**

Pracownicy SOWI ZA, znani z osiągnięć budowlanych, z zaangażowania w pracach społecznych, przodują również w innej dziedzinie — w sporcie.

Od samego początku trwania spartakiad zakładowych biorą w nich udział, a największą popularnością cieszy się oczywiście piłka nożna. W dyscyplinie tej osiągają niezłe wyniki, a prawdziwy sukces przyniósł im rok 1967, uwieńczonego mistrzostwem I ligi zakładowej. Nagrodą był piękny puchar przechodni, który mają ambicję zatrzymać na stałe. Nadzieje te nie są bezpodstawne. Oto tegoroczne wyniki spotkań: SOWI — Kapro 2:2, SOWI — ZBACH 3:2, SOWI — Energetyczny 2:1, SOWI — Synteza 3:0.

Wychowanie fizyczne i sport cieszy się dużym poparciem kierownictwa SOWI. Kierownik Oddziału mgr inż. K. Dubiel oraz kierownicy wydziałów Józef Kozioł i mgr inż. H. Kukułka kibicując drużynie zachęcają innych pracowników, interesując się grą zawodników, a w momentach trudnych

służą im radą. To duże zainteresowanie się kierownictwa przebiegiem spartakiad mobilizuje ich do zwiększonego wysiłku.

Kierownik sportowy piłkarzy A. Czarnobaj z dużym poświęceniem opiekuje się swoimi pupilami.

— Gdybym był trochę młodszy, gdyby nie moje serce, na pewno nie siedziałbym tutaj na trybunie, ale byłbym na płycie boiska, tam gdzie są moi chłopcy.

Jego pomocnikami są: kapitan zespołu Kazimierz Druciak, oraz spełniający funkcję trenera Stanisław Bryl, były zawodnik LZS Mikołajowice.

Wielokrotnie nawet przerwy śniadaniowe poświęcają ustalaniu składu drużyny, rozpracowywaniu systemów taktycznych, opiniowaniu aktualnych przeciwników.

Godnym podkreślenia jest fakt, że zawodnicy drużyny piłki nożnej są nie tylko dobrymi sportowcami, ale i dobrymi pracownikami. Jerzy Bąk, Ryszard Wielgus, Jan Adamus, Zygmunt Kuraś, Józef Szczepanek mimo młodego wieku są znani z dobrej roboty. Dali się także poznać jako aktywni, zaangażowani członkowie ZMS. Stanowią wzór godny naśladowania.

B. Witkiewicz

**Tarnowscy strzelcy nadal
odnoszą sukcesy!**

Z dobrymi wynikami wrócili z Centralnej Spartakiady Kościuszkowskiej LOK w Olsztynie strzelcy tarnowscy, wchodzący w skład reprezentacji województwa krakowskiego. Największy sukces odniosła juniorka Stanisława WITEK z Technikum Mechanicznego, która zajęła I miejsce w konkurencji PD-5 z wynikiem 521/600 pkt.

Warto dodać, iż po powrocie ze stolicy „krajny jezior”, młoda zawodniczka przebywała na zgrupowaniu kadry województwa i tam osiągnęła wynik jeszcze lepszy, bo 534/600 oraz zakwalifikowała się wraz z drugą tarnowianką, Marią Cyboran do zespołu reprezentacyjnego na Mistrzostwa Polski Juniorów.

Z innych wyników olsztyńskich, należy wymienić VI miejsce Bogdana Bodziocha w PD-2 — wynik 234/300 pkt. oraz Aleksandra WITKA w kbks-1 — wynik 1017/1200 pkt.

Inni tarnowianie w reprezentacji województwa krakowskiego, którzy również przyczynili się do zajęcia X miejsca w klasyfikacji drużynowej spośród 19 ekip, to inż. Andrzej Peleczar, Maria Cyboran, Stanisław Brożek, Maria Kosoń i Czesław Łacki.

(zkr)

**Przykra porażka
piłkarzy**

Ostatniej niedzieli piłkarze Unii rozegrali towarzyski mecz z jedenaścą Stali w Mielcu. Niestety, występ tarnowskich piłkarzy zakończył się ich nieoczekiwaną porażką 0:5.

Zawodnicy nasi w początkowej fazie gry zlekceważyli przeciwnika, co skończyło się bardzo przykro, bo utratą aż trzech bramek. Ten trudny do odrobienia, ujemny bilans zdecydował o załamaniu się tarnowskiej drużyny, której piłkarze oddali inicjatywę przeciwnikom. W drugiej połowie spotkania Unia straciła jeszcze dwie dalsze bramki co zaokrągliło wynik do pięciu goli.

Wynik ten wprawdzie przykry dla naszych II ligowców, nie oznacza wcale słabej ich formy, gdyż towarzyskie spotkania nie odzwierciedlają prawdziwego układu sił. Dodać należy słabe sędziowanie arbitrow linowych, przez co trzy bramki uzyskali napastnicy Stali z pozycji spalonych.

Przebrane spotkanie winno być dla naszych zawodników ostrzeżeniem, iż nie wolno lekceważyć najsłabszego nawet przeciwnika i sądzić, że będą oni dążyć do rehabilitacji w pierwszym ligowym spotkaniu.

(ef)

Z notatnika Old-boy'a

Rozpoczyna się — gorąco oczekiwany przez kibiców — nowy sezon piłkarski. Oczekuje nas znowu niedzielna porcja emocji, niepewności, radości i smutków. Wszystko zapowiada, że rok piłkarski 1968/69 nie będzie w II lidze sielanką. Poziom wszystkich drużyn jest wyrównany, nie ma takich słabszych jak w ubiegłym roku. Wygląda na to, że o każdy punkt

będzie trzeba staczać twardą walkę, bo nawet jeden punkt może decydować o ligowej egzystencji.

Z tych też względów musi się nasza jedynaka wziąć ostro do roboty. Jest to konieczne ze względu na wyrobienie sobie dobrej sytuacji punktowej już na początku, co zarazem daje dobrą sytuację psychologiczną, wzmacniając wiarę we własne siły.

Aby to osiągnąć potrzebna jest u zawodników, prócz kondycji i techniki, także silna wola walki, którą przecież nasi piłkarze już nieraz wykazali. Wbrew wielu pesymistom wierzę w drużynę Unii, że uzyska nie gorszą lokatę niż w roku ubiegłym. Ja nawet marzę o czymś znacznie lepszym, jeżeli nie w tym roku, to w następnych latach. Oby moje marzenia się spełniły.

OLD-BOY

Dziękujemy...

...za pozdrowienia, które przesłali nam:

● nasz stały współpracownik Andrzej Szymkiewicz z Gór Świętokrzyskich,

● stały czytelnik Bolesław Król z campingu w Muszynie,

● uczestnicy kursu pedagogicznego ZSZ oddziału warsztatów szkolnych z „ruchliwej” Warszawy,

● pieściarze „Metalu” Tarnów z obozu wypoczynkowego w Piwnicznej.

Przed Wojewódzką Spartakiadą

Komisje pracują

Jak już informowaliśmy, w dniach 14 i 15 września odbędzie się w Tarnowie Wojewódzka Spartakiada w której weźmie udział około 1500 uczestników z 20 różnych związków branżowych.

Przez dwa dni na stadionie Unii niepodzielnie będą panowały następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletyka, piłka siatkowa, podnoszenie ciężarka, przeciąganie liny, sztafeta kombinowana

O tydzień wcześniej w Krakowie na basenie Korony startować będą pływacy, a w strzelnicy na Woli Justowskiej będą walczyć o jak najlepsze lokaty strzelcy.

W chwili obecnej trwają prace przygotowawcze w poszczególnych komisjach — sportowo-technicznej, której przewodniczy ZDZISŁAW TUREK, organizacyjnej z Kazimierzem Kijakiem i propagandowej, którą kieruje red. Eugeniusz Głomb.

(ef)

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis — Kolek, Zenon Dziuban, Wacław Feleśki, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zygmunt Koper, Roman Osuch, Janusz Sieczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumilowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 27 lipca 1968 r. Podpisano do druku 31 lipca 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowski Zakład Graficzny, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. M-3